

Życie Maryi (III): Magisterium, Ojcowie Kościoła, Święci, poeci

Magisterium Kościoła, Święci, Ojcowie Kościoła i inni pisarze doznawali inspiracji ofiarą, jaką uczyniła z samej siebie Maryja Dziewica, układając na ten temat różne teksty. Oto wybór tych tekstów.

05-02-2011

GŁOS MAGISTERIUM

«Definicja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu zajmuje się bezpośrednio jedynie pierwszym momentem egzystencji Maryi, w którym została Ona «zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego». Celem papieskiego Magisterium było tylko zdefiniowanie prawdy będącej przedmiotem kontrowersji na przestrzeni stuleci, czyli kwestii zachowania od grzechu pierworodnego, a nie definicja stałej świętości Dziewicy Matki Pana.

Prawda ta jest powszechnie uznawana przez lud chrześcijański. Zgodnie z tym przekonaniem Maryja, wolna od grzechu pierworodnego, została również zachowana od wszelkiego innego grzechu, a otrzymana na początku świętość wypełniła całą Jej egzystencję.

2. Kościół zawsze uznawał Maryję za świętą i wolną od wszelkiego grzechu

lub niedoskonałości moralnej. Sobór Trydencki wyraża to przekonanie mówiąc, że nie «można w całym życiu uniknąć wszystkich grzechów, nawet powszednich, chyba że się dostąpi specjalnego przywileju Bożego, jak utrzymuje Kościół o świętej Dziewicy» (DS 1573).

Możliwość popełnienia grzechu nie omija nawet chrześcijanina przemienionego i odnowionego przez łaskę. Nie zachowuje ona bowiem od wszelkiego grzechu na całe życie, chyba że — jak twierdzi Sobór Trydencki — zapewni to specjalny przywilej. Tak było w przypadku Maryi.

Sobór Trydencki nie zamierzał definiować tego przywileju, stwierdził jednak, że Kościół potwierdza go z mocą: tenet, czyli utrzymuje zdecydowanie. Wybór ten, nie oznaczający zaliczenia tej prawdy do pobożnych wierzeń lub opinii, potwierdza jej charakter jako

doktryny pewnej, głęboko obecnej w wierze Ludu Bożego. Przekonanie to opiera się zresztą na łasce uznanej w Maryi przez anioła w chwili Zwiastowania. Nazywając Ją «łaski pełną», kecharitoméne, anioł potwierdza, że jest niewiastą obdarzoną stałą doskonałością i pełnią świętości, bez cienia grzechu ani niedoskonałości w porządku moralnym lub duchowym.

Specjalny przywilej przyznany przez Boga «całej świętej» pozwala nam podziwiać wspaniałe rzeczy, jakich dokonała w Jej życiu łaska.

Przypomina nam on również, że Maryja zawsze i w pełni należała do Pana oraz że żadna niedoskonałość nie naruszyła nigdy doskonałej harmonii pomiędzy Nią a Bogiem.

Jej ziemski los znamionuje stały i głęboki wzrost wiary, nadziei i miłości. Dlatego też Maryja jest dla wiernych świetlanym znakiem

Bożego Miłosierdzia i bezpiecznym przewodnikiem ku szczytom doskonałości ewangelicznej i świętości».

*Jan Paweł II, Katecheza maryjna
(Przemówienie podczas audiencji
generalnej, 19-VI-1996, 1-2, 5).*

* * *

GŁOS OJCÓW KOŚCIOŁA I PISARZY STAROŻYTNYCH

Upływały dziewczęcze miesiące. Gdy dziecię osiągnęło wiek dwu lat, rzekł Joachim: „Zaprowadzimy ją do świątyni Pana dla wypełnienia przyrzeczenia, które złożyliśmy, by snadź Pan wszechwładny nie zesłał [na nas kary] i nasza ofiara nie została odrzucona”. I rzekła Anna: „Poczekajmy, aż będzie miała trzy lata, by nie szukała ojca i matki”. I rzekł Joachim: „Poczekajmy”.

W końcu dziecię osiągnęło wiek trzech lat, i rzekł Joachim: „Zawołajmy córki Hebrajczyków, które są bez zmazy, i niech każda z nich weźmie kaganek; niech kaganki będą zapalone, by nie zwróciła się wstecz, i serce jej nie zostało uwięzione daleko od świątyni Pańskiej”. I uczyniły tak, aż doszły do świątyni Pańskiej. I przyjął je kapłan, i ucałowawszy pobłogosławił Ją i rzekł: „Pan Bóg wywyższy twoje imię pośród wszystkich narodów. Na tobie w dniach ostatecznych ukaze Pan zbawienie synom Izraela”.

I posadził Ją na trzecim stopniu ołtarza, i Pan zesłał na Nią łaskę, i zatańczyła na swych nóżkach, i ukochał Ją cały dom Izraela.

I rodzice Jej odeszli podziwiając, chwając i sławiąc Pana Boga wszechwładnego za to, że nie zwróciła się przeciw nim. A Maryja przebywała w świątyni Pańskiej i

żyła jak gołąbka, i otrzymywała pokarm z rąk anioła».

*Protoewangelia Jakuba, VII-VIII
(pismo apokryficzne z II w.).*

* * *

«Kiedy przekroczyła wiek
niemowlęstwa i skończyła trzy lata,
Jej błogosławieni rodzice zanieśli Ją
do Świątyni Boga i poświęcili Ją jako
dar, zgodnie z obietnicą, jaką
uczynili przed Jej narodzeniem.
Powiedli ją z chwałą i czcią, jak się
należało, poprzedzało Ją wiele
dziewic i towarzyszyło Jej z
zapalonymi lampami, jak
zapowiedział był pewnego dnia król
prorok [Dawid], przodek
niepokalanej Dziewicy, mówiąc: *W
szacie wzorzystej wiodą ją do króla;
za nią dziewice, jej drużny,
wprowadzają do ciebie* (Ps 44 [45],
15). Prorok powiedział to wcześniej,
odnosząc się do ofiarowania w

świątyni i dziewic poprzedzających Maryję i towarzyszących Jej».

«Niemniej jednak, to proroctwo nie dotyczy tylko owych dziewic, ale odnosi się również do dziewiczych dusz, które poszły Jej śladem, dusz, które prorok nazwał „Jej przyjaciółmi”. Chociaż wszystkie są niższe od Niej w przyjaźni i podobieństwie, jednakże, dzięki łasce i dobroci Jej Syna, Pana, dusze Świętych są nazywane „Jej przyjaciółmi”. Z drugiej strony sam Pan i Stwórca wszechświata nie uznał za niegodne nazywać „braćmi” tych, którzy są Mu mili i Go naśladowają. W rzeczywistości wszystkie dusze sprawiedliwych, które zostają „Jej przyjaciółmi” przez praktykowanie świętości, będą się cieszyć Jej pomocą i będą duchowo zjednoczone z Panem Jej Synem i będą wprowadzone do niebiańskiego miejsca Świętego Świętych».

Żywot Maryi, przypisywane Św. Maksymowi Wyznawcy (VII w.)

* * *

GŁOS ŚWIĘTYCH

«Z pomiędzy zaofiarowań się ludzi Bogu, prócz Boga-Człowieka, nie było ani szczytniejszej ani doskonalszej ofiary nad tę, jaką Maryja, będąc dzieckiem trzyletniem, uczyniła Bogu, gdy przedstawiła się w świątyni, aby Mu złożyć w ofierze niewonne kadzidła, nie cielce, nie złoto, lecz własną osobę na całopalenie doskonałe, przez poświęcenie się i podarowanie raz na zawsze na bezustanną cześć Jego. Usłyszała głos Boski, który już wtedy wzywał Ją do wyłącznego i najzupełniejszego poświęcenia się Jego miłości przez te słowa: *Wstań, śpiesz się, Przyjaciółko moja... a przyjdź* (Pnp 2, 10). Stwórca wymagał po Niej, aby niezwłocznie zapomniała o ojczyźnie, o rodzicach, o krewnych, o wszystkim, dla tem

wyłączniejszego miłowania Go i starania się jedynie o przypodobanie się Mu coraz bardziej: *Słuchaj, Cóрко, a patrz, i nakłoń ucha Twego, a zapomnij narodu Twego i domu ojca Twego* (Ps 44(45), 11). I jako posłuszna, pośpieszyła na takowe wołanie Boże.

O! bez wątpienia, dla miłości tej przenaświewszej Dzieweczki, Odkupiciel przyspieszył chwilę Swego przyjścia; gdyż kiedy Ona w głębokiej pokorze Swojej uznawała się za niegodną stania się służebnicą Rodzicielki Boga, Sama wybraną została, aby stać się tą przenaśczęśliwszą Matką, i wonnością cnót Swoich, i potęgą modlitw, ściągnęła do Swego dziewiczego łona Syna Najwyższego. To też Boski Oblubieniec nazwał Ją, Synogarlicą nie tylko dlatego, że jak synogarlica miłowała Ona zawsze samotność, żyjąc na tej ziemi jakby na pustyni, ale i dlatego że jak

synogarlica, która żałośnie grucha w lesie, Ona bezustannie wzdychała w Świątyni, przejęta litością nad nędzą świata zatraconego; wypraszała bezustannie u Boga zbawienie nas wszystkich, i Pan wysłuchał Jej głosu: *Głos synogarlicy słyszany jest w ziemi naszej* (Pnp 2, 12). O! jak nierównie serdeczniej, z nierównie większą gorącością ducha aniżeli czynili to Prorocy, wołała do Boga w Świątyni dla skłonienia Go do zesłania co rychlej Odkupiciela, powtarzając te ich błagalne wzdychania: *Zeszlj, Panie, Baranka panującego ziemi... Spuśćcie rosę niebiosu z wierzchu, a obłoki niech spuszcza z deszczem Sprawiedliwego... Obyś już, o Zbawicielu, rozdarł niebiosu i zstąpił* (Iz 44, 1), na ziemię dla wybawienia nas.

Jednem słowem, Marya była przedmiotem najwyższego upodobania Bogu, który widział, że błogosławiona ta Dziewica do coraz

wyższej podąża doskonałości, i
wznosi się jakby słup dymu z
kadzidła przepełnionego wonią cnót
wszelkich, bo taką Ją opisuje Duch
Święty w Pieśni nad Pieśniami:
*Ktoraż to jest, która występuje przez
puszczę, jako promień dymu z
wonności myrry i kadzidła, i
wszelkiego proszku ożywczego* (Pnp
3, 6). Ta mała Dziecina była
rzeczywiście, powiada święty
Sofroniusz, Ogrodem rozkoszy dla
Stwórcy, w którym znajdował On
najwyższej doskonałości kwiaty i
wszelkich cnót wonności. Dlatego to
święty Jan Złotousty powiada, że Pan
Bóg obrał Sobie Maryą za Matkę na
ziemi, bo w świecie całem nie znalazł
świętszej i doskonalszej od Niej
dziewicy ani miejsca stania się Jego
przybytkiem godniejszego nad
przezyste Jej łono; co i święty
Bernard powtarza mówiąc: Nie było
na ziemi godniejszego przybytku na
Boga, nad dziewiczy żywot Maryi.
Święty Antonin twierdzi, że

przenajświętsza Panna, aby zostać wybraną i przeznaczoną do godności macierzyństwa Boskiego, musiała posiadać doskonałość tak najzupełniejszą, aby przewyższała doskonałość wszelkich innych istot stworzonych. Oto słowa jego: Najszycztniejszą łaską uświęcającą jest uzdolnienie do poczęcia w sobie Syna Bożego.

Jak tedy młodziutka Marya przedstawiła się i zaofiarowała Bogu w świątyni niezwłocznie i najzupełniej, tak i my rozważając tę tajemnicę z Jej życia, przedstawmy się bez zwłoki Maryi, i prośmy Ją, aby sama zaofiarowała nas Bogu; nie odrzuci On nas, gdy ujrzy zaofiarowanych rękami Tej, która była żywą Świątynią Ducha Świętego, Rozkoszą Stwórcy Swojego i wybraną na Matkę Słowa przedwiecznego. I wielką pokładajmy nadzieję w Tej najmiłociwszej Pani naszej, która z niezmierną wspaniałością

wynagradza hołdy odbierane od pobożnych sług Swoich».

*Św. Alfons Maria Liguori (w. XVII),
Uwielbienia Maryi przez Św. Alfonsa,
Część II (Nauki na siedm głównych
świąt Maryi), III Nauka O ofiarowaniu
Maryi Panny, 21 listopada, tłum. O.
Prokop Kapucyn, Kraków 1877, w
drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., ss.
325-326; 336-338.*

* * *

«Prawie trzydzieści lat temu Bóg
złożył w moim sercu gorące
pragnienie sprawienia, by osoby
każdego stanu, każdej kondycji czy
zawodu zrozumiały tę naukę: że
codzienne życie może być święte i
pełne Boga; że Bóg wzywa nas do
uświęcania zwykłych zajęć,
ponieważ tam również osiąga się
doskonałość chrześcijańską.
Rozważmy to raz jeszcze,
kontemplując życie Maryi.

Nie zapominajmy, że prawie wszystkie dni, jakie Matka Boża spędziła na ziemi, przebiegały w sposób bardzo podobny do dni milionów innych kobiet zajmujących się swoją rodziną, wychowaniem dzieci, wykonywaniem prac domowych. Maryja uświęca to, co najmniejsze, co wielu mylnie uważa za nieznaczące i bez wartości: codzienną pracę, troszczenie się o kochane osoby, rozmowy i odwiedziny krewnych lub przyjaciół. Błogosławiona normalność, która może być wypełniona taką miłością Boga!

To właśnie tłumaczy życie Maryi - Jej miłość. Miłość doprowadzona do końca, do całkowitego zapomnienia o sobie samej, do zadowolenia z bycia tam, gdzie chce Bóg, i do skrupulatnego wypełniania Jego woli. To właśnie sprawia, że nawet najmniejszy Jej gest nigdy nie jest banalny, lecz okazuje się pełen treści.

Maryja, nasza Matka, jest dla nas przykładem i drogą. Powinniśmy starać się być tacy jak Ona, w konkretnych okolicznościach, w których Bóg zechciał, abyśmy żyli».

Św. Josemaría Escrivá de Balaguer (w. XX), To Chrystus przechodzi, 148.

* * *

GŁOS POETÓW

Dziewico czysta jak lilia bez skazy,

Co niby pasem opasujesz Tego,

Który przekracza wciąż miarę
wszystkiego,

O Ty, co nie znasz Adamowej zmazy.

Tyś jako ogród mnogimi okazy

Przybrana cnotą kwiecia
wszelakiego,

Na jednym z drzew Twych trup węża
starego

Na wieki zamilkł świadom swej
odrazy.

Jeżeli w Tobie sam Bóg się ukrywa,
Jakoż wyrazić Twej wielkości chwałę,
Która do Bożej wręcz się
przyrównywa?

Niech koniec znajdą moje słowa
śmiałe:

Bo jak poprawa Boga niemożliwa,
Tak w Bożej Matce wszystko
doskonałe.

***Lope de Vega (ww. XVI-XVII),
Pasterze betlejemscy, III.***

* * *

Przybądź, poranku, i popatrz na
zorzę,

Miodową, ciemną, z której sok
granatu

Krwawy się dzisiaj ukazuje światu,

Owocu kształtne opuszczając łożę.

Czoło Jej białe jako soli morze,

Wytryska światło z wdzięcznej dłoni
kwiatu,

Budzi się ranek z pięknych warg
szkarłatu

Jak migdałowca uśmiech w rannej
porze.

Przybądź, o duszo, i niech świat się
stanie

Siankiem błyszczącym jak błysk
migotliwy

W oku skowronka na dalekim planie,

Zorzo, Tyś niebu spoczynek
prawdziwy,

Jutrzenko bystra jak wód
przepływanie —

W nurt Twój zanurzył dłoń swą sam
Bóg żywy!

***Luis Rosales (w. XX), Scena z
Bożego Narodzenia***

Królowo Polski, Królowo Aniołów!

Ty, coś na świecie przeboleła tyle,

Gdy Syn Twój zstąpił do ziemskich
padołów,

Skróć umęczonej Polsce Twej - mąk
chwile!

Królowo Polski, Królowo Aniołów,

Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,

Odwiąż jej ręce od katowskich kołów;

Bądź jej Aniołem, teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo Aniołów!

Lilio bez zmazy, Ty gwiazdo poranna,
Mieczem boleści siedmiokrotnie
ranna,

Wiesz, co rozpaczy wrzący w sercu
ołów,

Co krzyż i gwoździe, i rany, i ciernie,

Wiesz, co kiwi ziemskiej i łez
ziemskich cieką

I jak konania ból boli bezmiernie -

Bądź nam Aniołem, teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo Aniołów!

Lecz wiesz zarówno, jakim blaskiem
płonie

Ukrzyżowany - wniebowzięt po
zgonie:

Nie daj nas sieciom piekielnym na
połów!

Nieśmiertelnymi na śmierć zbrojna
leki,

Wykaż znów śmierci na nas, że jest
niczem,

Wskrześ nas, o Pani, przed świata
obliczem,

Bądź nam Aniołem, teraz i na wielki!

Królowo Polski, Królowo Aniołów!

Ten świat się rozpadł i rozdziera
siebie,

Lecz żadna z jego rozerwanych
połów

Już się nie modli, o Mario, do Ciebie!

My jedni tylko, paląc się na stosie,

Wciąż ślemy modły w Twój bezmiar
daleki -

Poznasz, Królowo, poddanych po
głosie;

Bądź mym Aniołem, teraz i na wieki!

Zygmunt Krasiński, Hymn

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/zycie-maryi-iii-magisterium-ojcowie-koscioa-swieci-poeci/>
(17-03-2026)